

25 stycznia. III Niedziela Zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Iz 8, 23b – 9, 3)

(Iz 8, 23b – 9, 3)

W dawniejszych czasach upokorzył Pan krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwałą okryje drogę do morza, wiodącą przez Jordan, krainę pogańską. Naród kroczący w ciemnościach ujrział światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują w żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemicy, jak w dniu porażki Madianitów.

(Ps 27 (26), 1bcde. 4. 13-14)

REFREN: Pan moim światłem i zbawieniem moim

Pan moim światłem i zbawieniem moim,
kogo miałbym się lękać?
Pan obrońcą mego życia,

przed kim miałbym czuć trwogę?

O jedno tylko Pana proszę i o to zabiegam,
żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu
po wszystkie dni mego życia,
abym kosztował słodyczy Pana,
stale się radował Jego świątynią.

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana
w krainie żyjących.
Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

(1 Kor 1, 10-13. 17)

Upominam was, bracia, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście żyli w zgodzie i by nie było wśród was rozłamów; abyście byli jednego ducha i jednej myśli. Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każdy z was mówi: "Ja jestem od Pawła, a ja od Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa". Czyż Chrystus jest podzielony? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.

Aklamacja (Mt 4, 23)

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

(Mt 4, 12-23)

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu ziem Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: "Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci wzeszło światło". Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: "Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie". Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, Jezus ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: "Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi". Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim. A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. I obchodził Jezus całą Galileę, ucząc w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

Komentarz:

Znamienne jest to upodobanie Pana Jezusa do zajmowania się ludźmi mało ważnymi i z marginesu. Dzisiejsza Ewangelia opowiada o chronologicznie pierwszej wyprawie ewangelizacyjnej Pana Jezusa. Bezpośrednio przedtem miał miejsce chrzest w Jordanie oraz kuszenie na pustyni. Otóż Pan Jezus poszedł głosić Dobrą Nowinę do północnej Galilei, czyli do najbardziej zabitej deskami i ciemnej prowincji, jaką da się wyobrazić. Północna Galilea została zagarnięta przez Asyryjczyków jeszcze przed upadkiem królestwa Samarii, w czasach Chrystusa Pana już tylko niektórzy Galilejczycy podtrzymywali więź religijną z wiarą Izraela. Również kulturowo była to głęboka prowincja.

Mogłoby się wydawać, że skoro Pan Jezus przyszedł ogłosić zbawienie wszystkim narodom, to powinien był rozsądniej zaczynać. Powinien był udać się do miejsc socjologicznie węzłowych, tam, gdzie kształtuje się opinia publiczna - a nie gdzieś tam do północnej Galilei, na zapadłą prowincję. Również na głosicieli Ewangelii powinien był wybrać ludzi bardziej się do tego nadających, a nie zwyczajnych rybaków, ludzi nieokrzesanych i nie znających technik przekonywania.

Otóż dwie wielkie prawdy wynikają z tej wyprawy ewangelizacyjnej Pana Jezusa do północnej Galilei oraz z tego, że na pasterzy swojego Kościoła wybrał zwyczajnych rybaków. Po pierwsze, że Bóg nie ma względu na osoby. Ciemny analfabeta jest dla Pana Boga tak samo drogocenny i bezcenny, jak Arystoteles, Kopernik czy Einstein. A na pytanie, dlaczego na głosicieli Ewangelii Pan Jezus wybrał prostych rybaków, a nie intelektualną elitę tamtego pokolenia, szczególnie trafnie odpowiada Apostoł w Pierwszym Liście do Koryntian: "Spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących (...). To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi,

a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi (...). Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć".

Na Apostołów wybrał Pan Jezus rybaków, bo Ewangelia ma być głoszona w sposób prosty, bez stosowania technik perswazyjnych i bez zabiegania o to, żeby podobać się słuchaczom. Dlaczego tak ma być, świetnie wyjaśnia to Apostoł: "A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy - aby wiara nasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej".

O. Jacek Salij OP